Rok VIIImy. Nr. 46.



Szkółka niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela dwudziesta czwarta po Zielonych świątkach,* dnia 10. Listop. 1844.

Religia.

Ewangielia u Mateusza świętego w Rozdz. XIII. w. 24 — 31.

W on czas mówił Iezus Uczniom swoim tę powieść: Podobne iest Królestwo niebieskie człowiekowi sieiącemu dobre nasienie na roli swéy. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyiaciel iego, i nasiał kąkolu między pszenicą, i odszedł. A gdy urosła trawa i owoc uczyniła; tedy się pokazał i kąkol. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie, izaliś nie posiał dobrego nasienia na roli twoiéy, zkąd tedy kąkol ma? I rzekł im: nieprzyiaźny człowiek to uczynił. A słudzy mu rzekli: chceszże, iż póydziemy i zbierzemy go? A on rzekł: nie, byście snać zbieraiąc kąkol, nie wykorzenili wraz z nim i pszenicy. Dopuśćcie oboygu wespół rość, aż do źniwa; a czasu źniwa rzekę żeńcom: zbierzcie piérwéy kąkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu; a pszenicę zgromadźcie do gumna moiego.

Wyiaśnienie.

Dzisieyszą przypowieść ewangieliczną powiedział Pan Iezus do ludu nad brzegami morza galileyskiego, w drugim roku opowiadania swoiéy nauki. Coby znaczyło to podobieństwo, sam Zbawiciel wyłożył. Mówi bowiem Święty Mateusz daléy, że rozpuściwszy rzesze, przyszedł do domu. I przystąpili Uczniowie iego, mówiąc: wyłóż nam podobieństwo kąkolu roli. Który odpowiadaiąc, rzekł im: „Ten, który sieie dobre nasienie, iest Syn człowieczy. A rola iest świat. A dobre nasienie, ci są synowie Królestwa. A kąkol, są synowie złego. A nieprzyiaciel, który go nasiał, iest diabeł. A źniwo, iest dokonanie świata. A żeńcy są Aniołowie. Iako tedy kąkol zbieraią i palą ogniem, tak będzie w dokonaniu świata. Pośle Syn człowieczy Anioły swoie, a zbiorą z Królestwa iego wszystkie pogorszenia i te, którzy czynią nieprawość; i wrzucą ie w piec ognisty. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Tedy sprawiedliwi świecić będą iako słońce w Królestwie Oyca ich. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechay słucha!“

Nauka o grzechach cudzych.

„Iako pomiędzy pszenicą znayduie się kąkol, tak pomiędzy sprawiedliwymi ludźmi znayduią się występni, którzy

nie tylko sami grzeszą, ale innych do grzechu rozmaitemi sposobami wciągaią, podsiewaią złe myśli nieczystości, podrzucaią iad pychy, zazdrości, nieposłuszeństwa, radą, namową, pobłażaniem, pochlebstwem, obietnicami, rozkazem.

Abyśmy się chytrości złych ludzi ustrzegli, a za ich poduszczeniem w grzechy nie popadli, ani sami drugich do grzechów nie namawiali, zastanówmy się nad temi sposobami, przez które stajemy się winnymi cudzych grzechów w oczach Boga tak, iak gdybyśmy ie osobiście popełnili.

Cudzych grzechów liczymy dziewięć: 1. Do grzechu radzić. 2. Innym grzeszyć kazać. 3. Na cudze grzechy zezwalać. 4. Innych do grzechu pobudzać. 5. Innych grzechy chwalić. 6. Na grzechy cudze milczeć. 7. Grzechów nie karać. 8. Tychże uczestnikami bydź. 9. One bronić.

1. Radzić komuś grzeszyć, nic innego nie iest, iak tylko dawać drugim radę do czynu występnego. Tego grzechu staią się winnymi, którzy naprzykład w chorobach ludzi lub zwierząt radzą użyć środków zabobonnych, albo którzy drugim powiadaią, iak się maią zemścić na swym nieprzyiacielu, albo nareszcie którzy młodych ludzi z diabelskiéy złości uczą grzeszyć, wskazuiąc im czas i mieysce do tego. Radził Arcykapłan Kaifasz Żydom, by zamordowali Iezusa. Tak uczynił Demetryusz śrebrnik w Efezie, który z innymi śrebrnikami podburzył mieszkańców owego miasta przeciw Św. Pawłowi. Bezbożna Herodyada, gorszące prowadząca życie z królem Herodem, dała córce swoiéy radę, ażeby prosiła o głowę Świętego Iana Chrzciciela. Wreszcie przeklętym doradzcą był Achitopel, dworzanin króla Dawida, co syna iego Absalona przywiódł do nieczystości i niesprawiedliwości. — 2. Innym grzeszyć kazać. Tego grzechu dopuszczaią się ci, którzy nakazuią robić drugim coś złego. Kiedy rodzice swym dzieciom, panowie swym sługom, zwierzchnicy swym poddanym nakazuią coś takiego, co iest przeciw przykazaniu Boga lub kościoła. Grzeszą wtedy nie tylko dzieci, słudzy lub poddani, słuchaiąc w rzeczach zakazanych, ale także rodzice, panowie i zwierzchnicy, którzy wydaią rozkazy przeciwne prawu Boga i iego Kościoła; bo Bogu i Kościołowi bardziéy trzeba bydź posłusznym, iak ludziom. Dawid nie zabił sam Uryasza, ale kazał swemu dowódzcy Ioabowi postawić go na przodzie w czasie bitwy, gdzieby naypewniéy mógł zginąć. Dawid zatém w oczach Boga był iego zabóycą, również iak Herod był mordercą niemowląt w Betlehem, bo ie kazał pozabiiać. — 3. Na cudze grzechy zezwalać. To czynią ci, co, gdy drudzy grzeszą, daią sami na to przyzwolenie. Kto sam nie kradnie, ale drzwi otwiera, albo stoi na straży, aby drudzy bezpieczniéy kraść mogli. Kto sam nieczystości nie popełnia, ale drugim do niéy toruie drogę. Kto sam nie obmawia i nie dopuszcza się niesprawiedliwości, ale nic nie mówi, gdy drudzy w obec niego bliźnich czernią, lub na maiątku krzywdzą. Kto tym sposobem przyzwala na grzechy drugich ludzi, staie się winnym wszystkich grzechów, przez nich popełnionych. Piłat umył nawet ręce i powiedział: niewinny iestem krwi Iezusa, lecz ponieważ z boiaźni Cesarza na okrutne Żydów żądanie w końcu przyzwolił, przetoż ukrzyżowanie Chrystusa Pana było iego sprawą, następnie iego grzechem. — 4. Innych do grzechu pobudzać.

Znaczy to tyle, co dawać drugim zgorszenie; bo zgorszenie iest to pobudzanie do grzechu, które się dziać może słowy lub uczynkami. I tak w młodzieży można obudzać nieczyste myśli i żądze przez nieczyste mowy i piosnki, przez rozwiozłe spoyrzenia i postawy, przez sromotne książki i obrazy, przez nieprzyzwoite ubiory i stroie. Nie ieden w grze i napoiu nie przebrałby miary, gdyby go nie pobudzał iego towarzysz. Ileż to gniewu i sporów ustałoby, gdyby ieden drugiego nie podburzał. Trzeba i to pamiętać, że pobudzać kogoś do grzechu zawsze iest grzechem, chociażby się pobudzany i nie dał skłonić. Cierpliwy Iob zawsze był cierpliwy. Żona iednak iego, co go swą mową do niecierpliwości i gniewu wiodła, grzeszyła.— 5. Chwalić cudze grzechy. Boga chwalić trzeba i tych ludzi, którzy czynią to, co Bóg przykazuie, lecz grzechy chwalić i tym słuszność przyznawać, co obrażaią Boga, iest to prawdziwa bezbożność. Iednakowo dzieie się to dosyć często, niestety! Śmieią się nieraz z tego, gdy drudzy plugastwa powiadaią, lub obrzydliwe żarty prowadzą; okazuią zupełne zadowolnienie z tego, że drudzy mówią potwarze przeciw duchownéy lub świeckiéy zwierzchności. Gdy ieden drugiemu wydrze sławę, maiątek lub życie, znaydzie się taki, co powie: dobrze mu zrobił. Szatan ma także swoich adwokatów, i nie masz zbrodni, którąby nie znalazła między niegodziwymi swego obrońcy lub chwaliciela. Lecz dla tego, że drudzy złe dobrem mianuią, nigdy złego czynić nie trzeba. „Ludu móy,“ wołał Izaiasz Prorok do Żydów, „ci, co tobie błogosławią, oszukuią cię i przewracaią drogę twego życia.“ Chociażby to uczeni ludzie byli, chociażby to byli i duchowni, ieżli wam coś odmiennego mówią od tego, co stoi w Ewangielii i waszym katechizmie, nie słuchaycie ich: bo tacy ludzie służą nie Chrystusowi, lecz swemu brzuchowi, i przez słodkie mowy i przyiemne słowa uwodzą serca prostych. „Biada wam,“ są słowa Izaiasza, „biada wam, którzy nazywacie złe dobrem, a dobre złem, co to światłość za ciemnicę, a ciemnicę za światłość macie.“ — 6. Na grzechy cudze milczeć. Obowiązkiem iest każdego, błądzącego brata przestrzec, napomnieć i od złego odprowadzić, albowiem do tego nas miłość chrześciańska obowięzuie; ściśleyszym zaś staie się obowiązek ten dla tych, których Bóg do nauczania drugich powołał, iako to: duchowieństwo, każdą zwierzchność, rodziców, panów, gospodarzy, nauczycieli, opiekunów, maystrów, słowem wszystkich, którzy maią iakową władzę nad innymi. Wszyscy ci grzeszą ciężko, ieżeli na wykraczania swoich podległych milczą. Do takich mówi Bóg przez Ezechiela, Proroka: „Ieźli mówić nie będziesz, aby się bezbożny z swéy złéy drogi zwrócił i żył; wtedy on w swéy złości umrze, ia zaś krwi iego domagać się będę z twéy ręki.“ Pan Iezus wszystkim ludziom dał następuiące przykazanie: „Ieźli twóy brat przeciw tobie zgrzeszy, idź i upomniy go między tobą a nim samym; ieźli cię usłucha, pozyskałeś brata swego. Ieźli cię zaś nie usłucha, weź ieszcze iednego i drugiego z sobą, aby mowa w ustach dwu lub trzech świadków była. Ieźli zaś i tych nie usłucha, powiedz Kościołowi, (to iest: zwierzchności kościelnéy); a ieźliby także Kościoła nie słuchał, uważay go za Poganina i Publikana.“ — 7. Grzechów nie karać. Używać wszelkich środków do poprawy błądzących,

iest obowiązkiem tych wszystkich, którym Bóg dał władzę i zwierzchnictwo; używać oni maią naypiérwéy sposobów łagodnych, a od tych postępować do kar surowych. Gdy zaś tego nie czynią, staią się przyczyną coraz większego zepsucia, a nakoniec zguby podległych swoich. Heli był w starym zakonie Kapłanem, Sędzią i Oycem; miał on dwóch występnych synów i tym zanadto pobłażał. Bóg iuż w tém życiu iego i synów ukarał. Synowie bowiem iego na woynie poginęli, sam zaś Heli spadł z krzesła i złamał kark, a iego rodzina poszła w pogardę i popadła w ubóstwo i nędzę. — 8. **Bydź uczestnikiem cudzych grzechów.** Tych grzechów staią się winnymi osobliwie ci, którzy korzyści ciągną z cudzych grzechów. Ludźmi takowymi są: szynkarze, co dla doczesnego zysku trzymaią u siebie ludzi nawet w zakazanym czasie, podczas nabożeństwa, i ułatwiaią im sposobność piiaństwa, nieczystości i wszystkich występków. Daléy ci ludzie, co domy swoie zamieniaią w szulernie, w domy nierządu, obżarstwa i t. d. Nareszcie wszyscy ci, co złodzieiów u siebie przechowuią, albo rzeczy kradzione od nich kupuią, lub do zbycia dopomagaią. Gdyby nie było przechowańców, nie byłoby złodziei. Na podobnych ludzi użala się Bóg przez usta Psalmisty: „gdy widziałeś złodzieia, biegałeś z nim i z cudzołożnikami udział miałeś.“ — 9. **Bronić cudzych grzechów.** Bronim cudzych grzechów, gdy się uymuiemy za złymi ludźmi, ich przeciw słuszności i sprawiedliwości bronim, niewinność i prawdę pognębiamy, złości zaś i kłamstwa daiemy pomoc. „Kto usprawiedliwia niezbożnego i kto potępia sprawiedliwego, obydwa są obrzydliwi Panu.“ Mówi Salomon w przypowieściach swoich.

Oto, kochani Bracia! krótka nauka o grzechach cudzych; strzeźcie się ich pilnie i nigdy nie mówcie: że Paweł grzeszy, cóż mnie do tego. Miłość Boga i bliźniego nie masz was obchodzić? Iesteście obowiązani miłować Boga, a zatém nie powinniście bydź oboiętnymi na to, że Bóg iest obrażany. Iesteście obowiązani miłować bliźniego iak siebie samych, a więc nie godzi się wam bydź oboiętnymi, gdy wasz bliźni staie się nieszczęśliwym. Dla bliźniego zaś, podobnie iak i dla was samych, nie ma większego nieszczęścia nad grzech. Dosyć będzie dla was odpowiedzialności za swe własne grzechy, pocóż wam brać na swoie sumienie ieszcze cudze występki? Módlcie się raczéy z Dawidem: Panie! oczyść mnie od moich taiemnych grzechów i przebacz mi cudze grzechy.

Rozmaitości.

Sposób na odziębienie.

(Z Przewodnika rólniczo-przemysłowego.)

W Rossyi używaią prawie powszechnie na odziębienie łupiny od ogórków. Z ogórka zupełnie doyrzałego wybieraią nasienie, łupinę zaś wraz z mięsem wysuszaią na słońcu i zachowuią na przypadek odziębienia wydarzyć się mogący, którą rozmiękczaią w ciepłéy wodzie i wewnętrzną stroną przykładaią na mieysce dotknięte. W kilka minut po przyłożeniu, naywiększe bole, powstałe z zapalenia, maią ustąpić, a w krótkim czasie nawet zginąć nabrzmiałość i czerwoność. Łupiny te przecież za każdą razą, gdy uschną, świeżemi zastąpić należy.